

Lachy Sądeckie

LACHY SĄDECKIE

Zasięg terytorialny: Szczegółowy zasięg Lachów Sądeckich w wersjach wielu badaczy, z różnych okresów czasu, wygląda bardzo różnie. Grupa była ekspansywna i od drugiej połowy XIX wieku oddziaływanie jej na tereny sąsiedzkie było silne, w wielu kierunkach. Na północy sięgał on od Iwkowej (pow. Brzesko) na zachodzie przez Będzieszynę po Olszową na wschodzie. Na wschodzie Udziela granicę Lachów Sądeckich prowadzi od Olszowej poprzez Jasienną, Cieniawę, po Królową Polską; na południu i południowym zachodzie jako lachowskie uznawano wsie od Królowej Polskiej poprzez Popardową, Barcice, Moszczenicę Wyżną, Gołkowice Górne po Kadcze; na zachodzie Udziela prowadzi granicę Lachów od Sącza przez Szczereż, Młyńczyska, Starą Wieś, Lipowe, Żmiącą, Sechnę po Iwkową. W części północno-zachodniej zazębia się ona ze współcześnie uznawanym przez niektórych badaczy zasięgiem Lachów Limanowskich, co uświadamia niejednoznaczność granic kulturowych.

Charakterystyka topografii terenu zamieszkiwanego przez grupę: Za centrum i „matecznik” kultury Lachów Sądeckich, gdzie była ona najbardziej wyrazista (zwłaszcza w zakresie tradycyjnego stroju), uznaje się kilkanaście zamożnych, rolniczych wsi leżących na lewym brzegu Dunajca, na południowy zachód od Nowego Sącza. Obszar ten pokrywa się mniej więcej z zasięgiem jednej z najstarszych na Sądecczyźnie parafii, mającej siedzibę w Podegrodziu, uznawanym za stolicę Lachów Sądeckich. Krąg wsi wokół Podegrodzia określany jest niekiedy w literaturze etnograficznej jako Lachy Podegrodzkie (są to m.in. Brzezna, Długołęka, Gostwica, Łukowica, Naszacowice, Niskowa, Olszana, Przyszowa).

Podstawa tradycyjnej gospodarki: Pod względem gospodarczym Lachy Sądeckie to region wybitnie rolniczy, o gruntach znacznie żyzniejszych i wydajniejszych niż na terenach górskich i wyższej kulturze rolnej. Ze zbóż chlebowych uprawiano tu żyto, pszenicę, również jęczmień i proso na kasze. Wysoko rozwinięte było ogrodnictwo, niektóre wsie specjalizowały się w konkretnych uprawach, np. cebuli czy

czosnku (m.in. Zbyszyce i Kurów), osiągając bardzo dobre rezultaty. Na północy regionu z czasem rozwinęło się sadownictwo. Uprawa ziemi prowadzona była jednak długo tradycyjnie, przy użyciu starych, ręcznych narzędzi. Hodowla bydła, powiązana ściśle z rolnictwem, dostarczała cennego i długo jedynego nawozu – obornika. Lachy przodowały na Sądecczyźnie w chowie koni; szczególnie lubowali się w nich mieszkańcy Podegrodzia.

Budownictwo: W wyglądzie wsi Lachów Sądeckich, w ich przestrzennej zabudowie i architekturze, dominowały niegdyś elementy bliższe grupom krakowskim, niż góralszczyźnie. Wsie miały najczęściej kształt zwartych ulicówek i wielodrożnic, o południowej wystawie domów mieszkalnych. Przeważały zagrody wielobudynkowe, o luźnej zabudowie w czworobok, z obszernym podwórzem. Chałupa usytuowana była zwykle przy drodze, stajnie równoległe do niej, stodołę odsuwano w głąb siedliska. W kmiecych zagrodach stał jeszcze oddzielny spichlerz (sołek) i wozownia. W uboższych – stajnie i boisko z sásiekiem były w jednym budynku. Budynki stawiane były wyłącznie z drewna, zrębowe, z krokwiowymi dachami czterospadowymi, krytymi żytnią słomą. Od początku XX w. przybywa dachów dwuspadowych, pojawiają się na szczytach ozdobne wiatrownice i fryzy na dolnej krawędzi deskowania. Ściany chałup najczęściej bielono wapnem. Chałupy uboższych chłopów składały się zwykle z sieni i jednej izby; u zamożniejszych – z sieni i dwóch izb (tzw. chałupy z piecem i izdebki) w amfiladzie. Kmiecie stawiali chałupy z dużą sienią pośrodku, kuchenną chałpą i izdebką z wydzielonym wálkirzem po jednej stronie, oraz obszerną zimną izbą mieszkalno-magazynową – po drugiej. Stosunkowo długo, bo do lat 20. XX w. utrzymywały się we wsiach lachowskich chałupy dymne, czyli bez komina. Charakterystyczne dla regionu było trzymanie na stałe krów w chałpach (kuchniach), niezależnie od zamożności gospodarstwa. Zwyczaj ten szczególnie powszechny był w dymnych chałupach, ale często gospodynie hołdujące tradycji, nawet po wybudowaniu w domu komina, nie wyprowadzały krów z izby.

Strój ludowy: Najefektowniejszym przejawem tradycyjnej kultury Lachów Sądeckich był odświétny strój chłopski. Nie był on jednakowy na terenie całej Kotliny Sądeckiej, lecz zbliżony

w charakterze i zestawie elementów. Jego najbogatsza, najstrojniej zdobiona forma wykształciła się wśród zamożnych kmieci u Lachów Podegrodzkich. Promieniując na sąsiednie tereny regionu, z czasem była uważana jako reprezentacyjna dla całej grupy, a nawet – dla całej Sądeckizny. Szczytową formę rozwoju paradna odmiana podegrodzkiego stroju osiągnęła w drugiej połowie XIX wieku, w czasach, kiedy uwłaszcczeni włościanie zaczęli się wzbogacać, a kosztowny strój był demonstracją zamożności i przynależności do swojej grupy.

U Lachów Sądeckich szczególnie piękny i mistrzowsko zdobiony był strój męski. Najbardziej charakterystyczne były w nim granatowe kaftany z fabrycznego sukna, z długimi rękawami, bogato zdobione na piersiach i wokół pasa rzędami mosiężnych guzów przetykanych jedwabnymi chwościkami oraz wielobarwnym haftem na czerwonych aplikacjach. Kaftany nosili kawalerowie w komplecie do granatowych spodni błokici z dwoma przyporami, zdobionymi wielobarwną haftowaną sercówką w typie góralskiej parzenicy i szerokimi, czerwonymi lampasami z haftem na nogawicach. Do tego wkładano białą, lnianą koszulę z czerwonym lub białym haftem angielskim; pod szyją spinano ją półkolistym cioskiem – ozdobą z usztywnionej wstążki ozdobionej haftem i cekinami; szeroki ozdobny staroświecki pas z czterema kłamrami lub węższy sros; wysokie buty polskie – karbioki bogato zdobione tłoczeniem; na głowę – nieduży czarny kapelusz lachowski z kopulastą główką i wąskim otokiem, owinięty czerwonym sznurkiem, lub (np. do drużbowania) czerwoną rogatywkę z haftowanym otokiem, przystrojoną pawimi piórami lub bukietem. Noszono też sukienne samodziałowe gurmasy, białe (wcześniej) lub corne, dużo strojniej zdobione haftem niż góralskie. Latem noszono koszule na wypust, przepasane srosem, lub długim, wąskim pasem kawalerskim opuszczanym na biodra, do nich – białe lniane spodnie płócianki, z szerokimi nogawkami chowanymi do cholewek butów oraz granatowe kamizelki z rzędem drobnych, metalowych guziczków i bogatymi, barwnymi haftami jedwabiem. Jako letnie okrycie wierzchnie służyły płócienne, białe górnice (płótnianki), lamowane czerwonym suknem, czasem zdobione barwnym haftem. Zimą najzamożniejsi kmiecie zakładali na święta słynne starosądeckie kozuchy węgierskie, białe,

długie, sfałdowane od pasa, z obszernym, półkolistym kołnierzem z czarnego baranka, misternie zdobione aplikacjami z kolorowej safianowej skóry i haftem. W świątecznym stroju dziewczęcym typowe były ciemne aksamitne gorsety wyszywane koralikami w charakterystyczne bukiety z witymi gałązkami i kolistymi kwiatkami, wkładane na białe koszule z czerwonym lub białym gęstym haftem; długie do kostek, szerokie i suto marszczone spódnice, niegdyś białe, płócienne, z białym haftem angielskim (fartuchy), później ulubione perkalowe, wzorzyste różowiaki lub inne, cienkie, jasne spódnice z kupnych materiałów. Na ramiona zarzucano wzorzyste, jasne chusty, czasem panny nosiły też chustki na głowach, ale nie miały obowiązku przykrywania włosów. Zamożne mężatki nosiły sukienne lub aksamitne, dość luźne wizytki z rękawami, zapinane na guziczki, bogato zdobione aplikacjami i haftem koralikowym. Przy szyi wyłożony był haftowany kołnierz koszuli. Na wielkie uroczystości wkładały reprezentacyjny, bogato zdobiony sukieny kaftan z organkami, czyli sterczącymi na biodrach, usztywnionymi fałdami i dużym, pelerynowatym kołnierzem. Spódnice gospodyń, to albo starodawne płócienne fartuchy z bogatym białym haftem, albo szyte z kupnych wełenek lub perkali, często wkładane po kilka naraz, dla poszerzenia sylwetki i ocieplenia. Na spódnice wkładano szerokie, białe zapaski z cienkiego płótna z białym haftem angielskim, lub gładkie, wełenkowe, zdobione haftem lub pasmanterią. Niegdyś na uroczyste okazje mężatki zarzucały na ramiona długie, płócienne płachty – rańtuchy, które później zastąpione zostały przez rozmaite fabryczne chusty naramienne. Obowiązkowym okryciem głowy zamężnych kobiet były chustki, płócienne, atłasowe, wełniane, perkalowe – wiązane pod szyją. Na wielkie uroczystości wkładano białą, płócienną chustę czepcową, ozdobioną czerwonym, roślinnym haftem i cekinami. Wiązano ją „w czepiec”, z haftowanym rogiem spływającym na plecy i dużym węzłem nad czołem. Najcenniejszą ozdobą stroju, zarówno panien jak i mężatek były korale prawdziwe (z koralowca), niegdyś noszone w krótkich sznurkach wokół szyi, ze względu na wysoką cenę.

Źródło: www.etnozagroda.pl